

## Słowo Życia - listopad 2016

<https://www.focolare.org/polska/files/2016/11/listopad-2016.mp3>

- nagranie zrealizowane w Radiu Emaus w Poznaniu

[do druku \(pdf\)](#)

[gen3 \(dla młodzieży\)](#)

[gen 4 \(dla dzieci\)](#)

---

Są momenty, w których czujemy się zadowoleni, w pełni się, wszystko wydaje się łatwe i lekkie. Innym razem osaczają nas trudności, które napawają gorczą nasze dni. Mogą być te same upadki w miłości do osób bliskich, niezdolność do dzielenia z innymi naszego ideału życia. Albo przychodzą choroby, trudności ekonomiczne, rozczarowania w rodzinie, wtpliwości, niepokoje wewnętrzne, utrata pracy, wojna – rzeczywistości, które nas przygniatają i wydają się drogą bez wyjścia. Najtrudniejsze w takich sytuacjach jest to, że czujemy się zmuszeni samotnie stawiać czoła próbom życia, bez wsparcia kogoś, kto byby zdolny udzielił nam zdecydowanej pomocy.

Niewiele osób, tak jak apostoł Paweł, przeżywało tak intensywnie radości i cierpienia, sukcesy i niezrozumienie. A przecież on potrafił odważnie wypełniać swoją misję, nie upadał na duchu. Czy był super bohaterem? Nie, czuł, że jest słaby, kruchy, nieodpowiedni, ale miał pewien sekret, z którego zwierzył się swym przyjaciołom z Filipi:

### **Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia**

Paweł odkrył w swym życiu stałą obecność Chrystusa. Także gdy wszyscy go opuścili, nie czuł się nigdy sam: Jezus był blisko niego. To On udzielał mu pewności i popychał go, by szedł naprzód, by stawiać czoła każdej przeciwności. Jezus wszedł całkowicie w jego życie, stał się jego siłą.

Tajemnica Pawła może być również naszym sekretem. Wszystko mogę, kiedy w cierpieniu, choćby jednym, rozpoznaję i przyjmuję tajemniczą bliskość Jezusa, który bierze na siebie ten ból. Wszystko mogę, kiedy żyję w komunii miłości z innymi, bo wtedy On – jak przyrzekł - przychodzi mi do nas (por. Mt 18,20) i jestem podtrzymywany mocą jednego. Wszystko mogę, kiedy przyjmuję i wprowadzam w czyn słowa Ewangelii: one pozwalają mi dostrzec drogę, którą dzieło po dniu mam przeżyć, uczę mnie jak żyć, obdarzają mnie ufnością.

Być może ktoś stawia czoła nie tylko swoim próbom osobistym, czy trudnościom w rodzinie, ale także w otaczającym mnie świecie. Może się to zdawać naiwnością, jak utopi, tak ogromne są problemy społeczeństw i narodów.

A przecież „wszystko” możemy dzięki obecności Wszechmocnego; „wszystko”

i jedynie dobro, które On w swej miłosiernej miłości pomyślał dla mnie i dla innych przeze

mnie. A jeżeli nie spełnia się to natychmiast, możemy nadal wierzyć i ufać planowi miłości Boga, który ogarnia wieczność, że z pewnością się to wypełni.

### **Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia**

Wystarczy pracować „we dwoje”, jak uczyła Chiara Lubich: „Nie mogę w tym przypadku nic zrobić dla tej drogiej mi osoby chorej czy w niebezpieczeństwie, w tej pogmatwanej sytuacji... Zatem robię to, czego Bóg chce ode mnie w tej chwili: bądź dobrze się uczyć, dokładnie zamyślać, dobrze się modlić, dobrze opiekować się moimi dziećmi... A Bóg pomyśli o rozplątaniu tego kłębaka, pocieszeniu cierpiącego, o rozwinięciu nieprzewidzianej sytuacji. Jest to praca we dwoje w doskonałej komunii, która wymaga od nas wielkiej wiary w miłość Boga do swych dzieci. To wzajemne zawierzenie sprawia cuda. Zobaczmy, że tam, gdzie my nie mogliśmy dotrzeć, dotarł Ktoś Inny, kto dopomógł wiściej i o wiele lepiej niż my”<sup>1</sup>.

*Fabio Ciardi OMI*

1. Chiara Lubich, *Charyzmat jedności*, Fundacja Mariapoli, Wydawnictwo M, Kraków 2007, s. 115.